

Książka do czytania

dla

austryackich szkół ludowych pospolitych.

Część I. Elementarz.

Ułożyli

W. Terlitza, J. Kubisz i A. Pacuła.



Cena 50 h.

W Wiedniu.

Nakładem cesarsko-królewskiego Wydawnictwa książek szkolnych.

D. H. Huxley.

Książka do czytania

dla

austryackich szkół ludowych pospolitych.

Część I. Elementarz.

Ułożyli

W. Terlitza, J. Kubisz i A. Pacuła.

Niezmieniony przedruk wydania z roku 1910.



Cena książki oprawnej 50 halerzy.

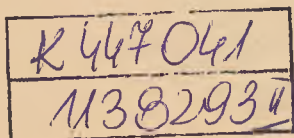
W Wiedniu.

Nakładem cesarsko-królewskiego Wydawnictwa książek szkolnych.

1911.

Książek szkolnych, wydanych nakładem c. k. Wydawnictwa
książek szkolnych, po cenach *wyższych od wymienionych na*
tytule sprzedawać nie wolno.

Prawa autorskie zastrzeżone.



U-10/34815

30.04.



171/20



i



u

i i u u i u



o

o o i u o



a

a i u o a



e

e a o u i



ul, l

ul, u-la, u-lu, u-le,

u-li, a-le, i-le, ul.



len, n

on, o-na, o-no, o-ne,

lin, li-na, li-li-a.



wi-no, w

wo-la, le-wa, len,

no-wi-na, o-li-wa.



ta-wa, t

tu-na, ta-wa, wo-la,

* to-wi-li, wo-la-li,

lan, wat, weł-na.



so-wa, s

o-sa, so-wa, lis, las,

+ we-se-le, nos, was,

se-nes, san-na.



mi-sa, mu

mi, mu, im, nam,

ma-li-na, mi-sa.



ra-ma, r

ra-no, ru-ra, nos,

ro-sa, ro-la, lis,

* *mur, mar-mur,*

sar-na, wi-no, ul,

la-wa, so-wa, mi-sa.



wa-ka, wa-

ka-su-wa, ke-ro,

† *ka-ra-ka, ro-kum,*

wa-ka, wa-kon.



kar-na, i-

no-ke, ke-la-ro,

to-rie, iot-na, iar,
mo-rie, ial, mur.



fu-ra, f
fa-ra, fa-so-la,
* lu-fa, mar-mur,
fa-la, ar-fa, on.



o-ko, k

ko-sa, ku-ra, kos,

ku-la, ka-wa, sok,

+ ko-ra, ko-ro-na,

wa-tek, ko-wal,

* ku-kut-ka, ial,

ko-la-no, ko-nar.



no-ga, g

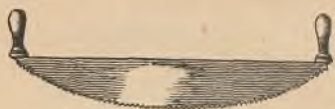
wa-ga, no-ga, gil,

† na-gi, mo-gi-la,

ga-nek, gar-nek,

* gal-ka, war-ga,

ro-gi, u-wa-ga.



pi-ta, p

po-le, po-wa-ta,

+ *pa-ra, po-to-wa,*

pa-pu-ga, li-pa,

* *po-la-no, ku-pa,*

po-zar, tu-pi-na,

o *ie-la-na za-po-ra.*



ba-ran, b

ba-ba, bi-bu-ta,

bu-ra-ki, o-bo-ra,

* am-bo-na, o-so-ba,

pa-ro-bek, bok,

o ra-na bo-li.



to-po-la, t
ta-ba-ka, la-to,
† nu-ta, tu-li-pan,
al-ta-na, to-war,
* ma-la li-te-ra,
○ so-wa la-ta.



dom, d

do-ba, wo-da, dar,

† *do-li-na, wi-dok,*

ru-da, bu-da, u-do,

* *pu-del, do-mek,*

do-lek, ba-ran,

○ *da-le-ko do do-mu.*



ce-bu-la, c

o-cet, cep, o-wo-ce,

† u-li-ca, o-fi-cer,

pa-lac, li-ce, noc.



he-bel, h

hu-ta, ha-mu-lee,

her-ba-ta, ha-ki,
ha-ta, hu-xar, huk.



u-cho, ch

cha-ta, cho-i-na,
† cho-ro-ba, dech,
bo-che-nek, e-cho,
○ mu-cha la-ta.

++ ro-gi, ko-sa,
dro-gi, de-ska,
pro-gi, ma-tka,
bra-ma, o-kno,
zbo-zie, wa-pno,
gło-wa, cu-gle,
pla-ma, su-kno,
kra-ta, la-ska.

△ ba-gno, tu-ska,
sa-dlo, i-gla,
ze-bro, pro-so.

□ sto-lik,
sto-wik,
sre-bro,
knot-ki,
krop-ka.



wo-jak, j

ja, ja-je, ja-ma,

wo-jak, woj-na,

* ro-je, woj-sko,

fej-ka, maj, raj,

o mto-da soj-ka.



ry-ba, y

wy-ka, ko-ry-to,

kra-ty, no-zy-ce,

+ or-ga-ny, ry-by,

mty-nek, so-sny,

* mto-de sar-ny,

o mo-ty-lek la-ta.



re-ka, e

je-zyk, wę-gle,

ge-ba, mę-ka, węc,

† se-ki, de-bi-na,

be-ben, ke-pa,

* mę-tna wo-da,

o be-de pil-ny.



pa-jak, a

ma-ka, ka-kol,

+ wa-sy, ta-ka, ja-

dro, go-ra-co, i-a-

dto, i-o-ta-dek,

* de-by ro-sna,

ide su-cha w-li-ca.



wół, ó

dół, wór, kół, rój,

+ chór, ból, stół, gó-

ra, gó-rał, ró-za,

* wy-so-ki pa-gó-rek,

o sól jest ko-pa-li-na.

△

wo-ty, wót,

ko-ty, kót,

do-ty, dót,

wo-ry, wór,

ro-je, rój,

mo-le, mól,

sto-ty, stót,

na-pro-je, na-pój.

1. wi, wie-ko, wio-sna,
wia-dro, wio-ry, wia-
cie, ba-wie, o-bu-wie,
wia-cie-my, o-wies.

2. mi, mie-łę, mie-so,
mia-sto, mio-tła,
li-ter jest mia-ra.

3. ki, kie-dy, kie-lich,
cu-kier, kie-ska,
sto-ty kie-lich.

4. gi, we-giel, ry-
giel, ra-giel, wiek,
drut jest gie-tki,
wiel-kie mia-sto.

5. pi, pia-na, pią-tek,
pie-ko, pie-ta,
pio-run, po-piół.

6. bi, na-biał, gra-bie,
lu-bie u-bio-ry,
bia-ty pa-pier.

7. si, sió-tek, o-sia-ra.



crap-ka, cr

cro-to, te-cra, cras,

pa-czek, o-racz,

* pa-je-czy-na, bicz,

ka-crka, po-czta,

oj-czy-na, be-crka,

o ma-my dwo-je ócz.



sza-bła, sz

sza-fa, ko-szu-la,

fla-sza, gru-sza,

* *ka-pe-lusz, kosz,*

ce-szyt, szpa-ra,

szy-szka, cza-szka,

o *szkoła lu-dowa.*

+ szexur, szexep,
szexyt, szexy-pa,
szexę-ka, szexo-tka,

** pa-szexa, gaszex,
deszex, kle-szexe,

oo pszexo-ta klu-je
o-strem ią-dłem.



o-rzech, rz

rze-pa, ja-rzy-na,

† zo-rza, wa-rze-cha,

brzo-za, grzy-wa,

sta-rzec, rze-ka,

* drzewi ie-la-sne,

o chłop o-rze ro-łę.



dzwon, dz

sa-dza, pe-dzel,

+ *u-bo-dzy, ry-dze,*

wi-dzę, cho-dza,

dzba-nu-szek, rdza,

* *ła-dny dzba-nek,*

○ *srebr-ny dzwo-nek.*

di

diu-ma, dro-żdzie,
drba-ny, drwo-ny,
+ ska-bla, o-rze-chy,
didry-sta wiosna,
o dro-żdzie stur-ia
do pie-czy-wa.

* paw, pa-wie,
drób, dro-biu,

sad, sa-dy,

** plug, plu-gi,
o-brax, o-bra-zy,

war, wę-że,

ta-lerz, ta-le-rze.

o-łow, chleb, dąb,

gad, grad, móg,

brzeg, wóz, o-gród,

+ staw, nóż, na-wóz,

pieprz, jeź, chlew,

dlug, grób, rydz,

nów, li-sto-pad.

oo węd-ka, gal-ka,
ow-ca, mrów-ka,
pod-pis, wstaż-ka,
* traw-ka, gad-ka,
łóć-ko, za-baw-ka,
szewc, kwia-tek,
wto-rek, krzyż.



koń, r

je-leń, ka-mień,

+ o-gień, ja-błoń,

bań-ka, hań-ba,

pił-ny w-czeń,

* słu-gi tań-cuch,

o ró-żę wy-da-ja woi.



ćwi-kl-a, i

ćma, ćwi-kl-a, nać,

+ *bić, pić, wil-goć,*

myć, dać, pi-sać,

* *kon-cre pi-sać,*

o *ćwi-kl-a jest czer-
wo-na lub bia-ła.*



śli-mak, ś

oś, ośm, koś-ba,

† ro-śli-na, ktoś,

wieś, ma-ślan-ka,

świ-de-rek, śro-da,

* my-śli-wy po-lu-je,

o ło-sos' jest ry-ba.

++ ość, kłóść, kość,
ra-dosć, bo-lesć.



źródło, ź

źre-bię, ko-źle, gro-ź-
ba, pó-źno, ga-ta-ź,
o źródło do-star-cza
świe-żej wo-dy.



zdzibło, dz

dzwigac, cre-ladz,

+ zo-ladz, miedz,

kadz, xerdz, lodz,

* sledz jest sto-ny,

o la-bedz ma dlu-

ga sxy-je.

ni=ń

nie-bo, za-da-nie,
nie-cki, la-tar-nia,
† ciot-nierz, wie-niec,
pie-niadek, pet-nia,
* błę-ki-tne nie-bo,
○ lo-dy to-pnie-ja.

ni = ni⁽²⁾

o-ni, in-ni, ni-gdy,
le-ni-wy, rol-nik,
** o-gni-sko, pi-wni-*
ca, cha-lup-nik,
o ko-ni-czy-na jest
ro-sli-na.

ci = ci'

cia-ło, cia-sto, cień,
zwiercia-ło, ścier-
† ni-sko, po-ściel,
szere-ście, ko-ściół,
o na-w-czy-ciel w-czy
w-czniów w szkole.

ci-ci ⁽ⁿ⁾

ci-ci

ni-ci, ko-ci-na, ość,
ra-ci-ce, ci-żba,
† *ści-nać, cię-żar,*
ko-ści, ścia-na,
○ *kro-wy i ow-ce*
ma-ją ra-ci-ce.

si-s'

siar-ka, sia-tka,

sieć, sień, sierp,

sie-kie-ra, sio-stra

* *księ-życ w peł-ni,*

o *w szko-le w-czy-my*

się czy-tać i pi-sać.

si = si

si-to, o-si-ka, si-ny,
si-wy, si-wek, si-
ła, sił-ny, siedm,
† pa-sie-ka, ga-sie-
ni-ca, mie-siąc,
○ ży-je-my na wsi.

xi = xi'

xio-ła xie-ło-ne,
xie-mia, xie-ba,
* po-xiom-ka, je-
xio-ro, ko-xio-tek,
o xiem-nia-ki są po-
ry-wne i xdro-we.

$$\frac{\dot{\%} \dot{A}}{\dot{\%} \dot{A}} = \frac{\dot{\%} \dot{A}^{(2)}}{\dot{\%} \dot{A}}$$

xi-ma, xim-no, ko-

xi-na, gu-xik, ie-

la-xi-wo, wi-s'nia,

* ko-s'cia-my gu-xik,

o xim-ni-ca jest
przy-kra cho-ro-ba.

dzi = dzi

*dzień, ty-dzień,
+ dziad, dziób, dzie-
ciot, dzie-sią-tak,
dziew-ka, dziu-ra,
o w nie-dzie-łę i dzie-
my do ko-scio-ła.*

dzi = dzi⁽²⁾

dzik, prze-dzi-wo,

† *go-dzi-na, ro-dzi-*

ce, u-ro-dzi-ny,

dziś, dzi-czy-na,

* *wiel-ka ro-dzi-na,*

○ *ka-dzi-dło pach-nie.*

a, a, b, c, é, cz, d,

a, a, b, c, é, cz, d,

dz, dź, dż, e, e,

dz, dź, dż, e, e,

f, g, h, ch, i, j, k,

f, g, h, ch, i, j, k,

l, ł, m, n, ń, o, ó,

l, ł, m, n, ń, o, ó,

p, r, rz, s, ś, sz, t,

p, r, rz, s, ś, sz, t,

u, w, y, z, ź, ż.

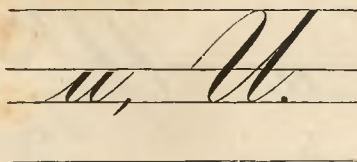
u, w, y, z, ź, ż.

o, O.

o, O.

*Oczy ma widzimy.
Ogrodnik podlewa
kwiaty.*

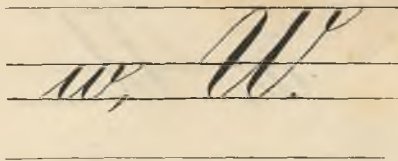
Owoce są smaczne. Owoce można
jeść. One są jadalne. Organista
gra w kościele na organach.
Owca ma wełnę. Owca liże sól.
Ogień pali. Olów roztopia się
prędko.  ulary są szkła na
oczy.



u, U.

*Uszami słyszymy.
Ucz się pilnie!*

Ule bywają okrągłe albo gra-
niaste. **U**lice są w miastach.
Ubogi może być schludny.
Ubranie składa się z kilku
części. **U** dolnego ramienia jest
ręka. **U**ważaj w szkole!



w, W.

Wóz ma cztery koła.

**Woda jest najzdrowszym napo-
jem. Wódka jest szkodliwa.**

**W południe bije godzina dwu-
nasta. Wisła jest wielką rzeką.**

**Wisła płyńie do morza. Wiele
wsi rozlega się daleko po
górach. Włosy siwe szanujcie,**

dzieci!

c, C, c, C,

c, C, ć, Ć,

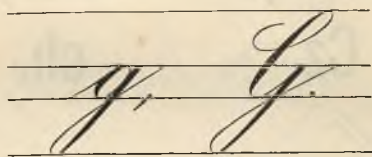
cz, Cz, ch, Ch.

cz, Cz, ch, Ch.

*Łebula szczybie. Lwi-
kła rośnie. Lzem się
żywi krowa? Chmu-
ry zastaniają słońce.*

**Cesarz nasz mieszka we
Wiedniu. Cieśla buduje domy.
Ćwieków potrzebują szewcy.
Czapka okrywa głowę. Czepiec**

noszą kobiety. Czcij ojca twego
i matkę swoją! Chmiel jest
pożyteczną rośliną. Chłop pra-
cuje na roli.



g, G.

*Groch rodzi się
w straczkach.*

Geś i gołąb są ptakami domo-
wymi. Grzyby rosną po lasach
i pastwiskach. Gąbka ma w so-
bie pory czyli dziurki. Goź-
dziki i róże pachną. Gwiazdy
błyszczą na niebie.

e, E.

e, E.

*Ewa była pierwszą
kobietą.*

Elementarz jest pierwszą moją
książką. Ewangelie są częścią
Pisma świętego. O kim one
opowiadają? Eliasz prorok
był bogobojny. Echo odzywa
się z lasu. Cesarzowa nasza
ukochana nazywała się Elżbieta.

s, S - ś, Ś - sz, Sz

s, S, — ś, Ś, — sz, Sz.

*Słońce wschodzi i
zachodzi. Śnieg pa-
da płatkami.*

Sierszeń ma rądko.

Srebro i złoto nie rdzewieją.
Schody mają stopnie. Siekierą
rąbią drzewo. Ślimak siedzi
w skorupie. Szewc szyje buty
i trzewiki. Szczupak jest rybą
drapieżną. Szanuj zdrowie!

l, L, ł, Ł.

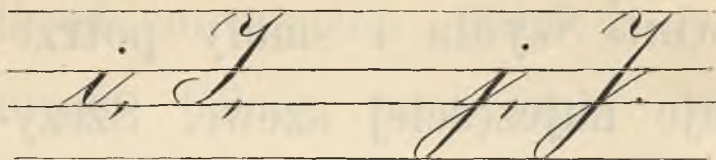
l, L, ł, Ł.

*Len kwitnie modrym
kwiatem. Lyka
bierzemy pokarm
do ust.*

**Lato następuje po wiosnie.
Lekarza nazywamy też dokto-
rem. Lalkami bawią się tylko
dzieci. Łopatą wsadza gospo-
dyni chleb do pieca. Łodyga
ziół może być okrągłą albo
graniastą.**

Ołówkiem można pisać i rysować. Oficer nosi szablę ze złocistym kntasem. Ustami mówimy. Uprzejme dzieci witają grzecznie przechodniów. Wójt jest przełożonym gminy. Widelcem jemy mięso. Co noszą żołnierze? Ćwierć roku trwa trzy miesiące. Czereśnie są słodkie. Chłop mieszka na wsi. Gdzie się uczymy? Guziki służą do zapinania. Ezaw gniewał się długo na brata swego. Sałatę przyprawiamy octem. Świder ma rączkę i

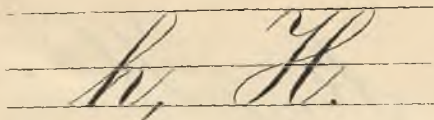
gwint. Szydła i smoły potrze-
buje najczęściej szewc. Szczy-
gieł żywi się najwięcej nasie-
niem ostu. Lilia wydaje wiel-
kie, białe kwiaty. Łąki pokry-
wają się na wiosnę bujną
trawą. Liczby piszemy cyframi.



i, l, j, J.

Igły wyrabia iglarz.
Jabłka i inne owo-
ce dojrzewają w je-
sieni.

Izba służy ludziom do mieszka-
nia. Imiona chrzestne i na-
zwiska piszemy dużą literą.
Jak się nazywasz? Ile masz
lat? Jaskółki budują gniazda
pod dachami.



h, H.

*Helene nazywają
takie Halka.*

Handlarz kupuje i sprzedaje towary. Herbatę piją niektórzy ludzie zamiast kawy. Heblem gładzi stolarz deski. Co pada od hebla? Heblowiny czyli wiory. Historyjkom rade się dzieci przysłuchują. Haftki u sukni kobiety bywają srebrne. Huby rosną w lesie. Hymn ludowy śpiewamy na cześć Cesarza.

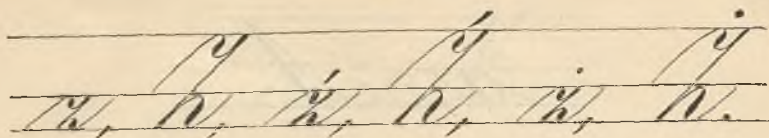
k, K.

k,

K.

*Księżyc świeci
w nocy.*

Kura znosi jaja. **Kamienie**
młyńskie obracają się. **Kosa**
ma długie kosisko. **Ksiądz**
mówi kazanie z kazalnicy.
Kościół jest domem bożym.
Kochaj bliźniego swego jak
siebie samego! **Kto** siedzi
obok ciebie? **Kłamcy** nikt nie
wierzy! **Katarzynę** nazywają
w domu **Kasia.**



z, Z, ź, Ź, z, Ź.

Złotowi leją kule.

Żołnierz broni ojczy-

zny. Źródło wytryska

w ziemi.

Z miedzi i srebra bija pie-
niądze. Zegar ma dwie wska-
zówki. Zwierciadło zowie się
inaczej lustrem. Zboża i inne
trawy mają źdźbła. Źdźbło
jest w środku próżne. Żeglarz
jedzie okrętem po morzu.

a, A.

a, A.

*Adam był pierwszym
człowiekiem.*

**Abraham był pobożny. Agrest
dojrzewa w lecie. Atrament
jest czarny. Aksamit wyrabia-
ją z jedwabiu. Aptekarz przy-
rządza lekarstwa. Aniołowie
strzegą dobrych dzieci. Abe-
cadło składa się z wielu liter.
Jak nazywają inaczej Andrze-
ja? Jędrzejem. Ojczyzna nasza
nazywa się Austrya.**

n, N.

n, N.

Nosem wachamy.

*Nietoperz lata wie-
czorem.*

Nóż ma trzonek i ostrze. Nauka
wzbogaca człowieka. Nieza-
pominajka rośnie nad strumy-
kami. Nauczyciel stara się o
dobre serce i duszę dzieci.
Niedziela jest dniem świętym.
Nici potrzebuje krawiec i
szwaczka. Nie zabijaj! Nie
kradnij!

m, M.

m, M.

Młynarz wiele zbiorze.

Mucha jest dokuczliwym owadem. Ma sześć nóg i dwa skrzydełka. Mrówki są bardzo pilne. Motyl ssie sok z kwiatów. Maliny rosną na krzaku malinowym. Módl się i pracuj! Mów zawsze prawdę! Maj następuje po kwietniu. Maciej i Michał są imiona osób. Mól psuje odzież i książki.

Indyk zatacza ogonem koło.
Igła ma koniec i uszko. Jor-
dan jest rzeką. Jabłka dojrze-
wają w jesieni. Krety polują
na szkodliwe pędraki. Kle-
szczami wyciągają gwoździe.
Huta jest fabryką żelaza. Zboże
wymłaca się na gumnie. Zima
jest ostatnią porą roku. Żrebie
skacze swawolnie. Żabki zie-
lone rzegocą przed deszczem.
Altanki bywają w ogrodach.
Anyż rośnie na grządkach.
Na niebie widzimy mnóstwo
świateł. Nauczyciel kocha pilne
a posłuszne dzieci. Mrówki
żyją w wielkich gromadach.
Mówimy po polsku.

p, P.

p, P.

Pies ma tepe pazury.

Pszczoła jest pożytecznym owadem. Przez ruszt spada popiół do popielnika. Podłoga jest równa. Próg jest wyższy od podłogi. Powietrzem oddychamy. Potrzebują go też zwierzęta i rośliny. Świętego Piotra i Pawła przypada w połowie roku. Pierścienie nosimy na palcach.

b, B.

b, B.

*Bóg jest stwórcą
świata.*

Bławatek kwitnie na polach
między zbożem. Bułki i kołaczki
pieką z mąki pszennej. Buk
dostarcza twardego drzewa.
Buty są ze skóry. Barwy tęczy
są wspaniałe. Bluszcz pnie się
po drzewach. Bądź grzeczny
i skromny!

r, R, rz, Rz.

r, R, rz, Rz.

Reka reke myje.

Rzeka ma dwa brzegi.

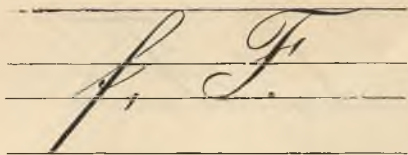
Robaki są małemi żyjątkami. Jakie znasz robaki? Ile palców liczysz u każdej ręki? Rolnik uprawia rolę. Rosa ożywia rośliny. Rzepa jest słodka. Robią z niej cukier. Ryba oddycha zapomocą skrzeli. Raj był to ogród rozkoszny. Kto żył w raju?

t, T.

t, T.

*Tracz robi płótno na
krosnach.*

**Trawą żywi się bardzo wiele
zwierząt. Tęcza powstaje po
deszczu w dzień jasny. Talerze
robią z porcelany. Jaka jest
porcelana? Trzcina daje się
gnać. Jaka jest zatek? Ta-
bliczka służy do pisania. Ty-
dzień ma siedm dni. Trzymaj
język za zębami!**



f, F.

*Frankami zastawiamy
okna.*

**Farbiarz farbuje sukno i płótno.
Fiołki rosną często pomiędzy
pokrzywami. Folwarki miewają
obszerne podwórza. Fajki by-
wają z gliny albo z drzewa.
Futra czyli kożuchy noszą
ludzie w zimie. Nasz Najja-
śniejszy Cesarz nazywa się
Franciszek Józef. Jak się na-
zywała nasza Cesarzowa?**

d, D-dz, Dz-dż, Dż-dź, Dż.

d, D—dz, Dz—dż, Dż—dź, Dż.

*Dym wychodzi komi-
nem. Drban ma je-
dno ucho. Dźwięk drwo-
nu jest przyjemny.*

**Drzwiami można wchodzić
i wychodzić. Deszcz pada
z chmury. Drabina ma szczeble.
Darz nas Boże zdrowiem!
Dragon jeździ na koniu. Daleko**

**masz do szkoły? Dzwony gło-
śno nawołują do kościoła.
Dwanaście miesięcy tworzy
rok. Wymień je! Dymne chaty
nie mają kominów.**

Po zachodzie słońca nastaje wieczór. Biblia jest księga święta. Brzozowych gałązek używają na miotły. Raki pływają ogonem naprzód. Rzemieślnicy pracują w warsztatach. Tarka jest krzewem ciernistym. Flaszki zatykamy korkiem. Dach chroni budynek od deszczu i śniegu. Dziewczęta miejskie noszą suknie ze stanikami i rękawami. Dżdżownice czyli glisty czołgają się po ziemi.

Adres pisze się na kopercie. Bądźcie ostrożni przy zbieraniu jagód w lesie! Cytryny dojrzewają w ciepłych krajach. Ómy latają w nocy. Czosnek jest rośliną kuchenną. Dęby dostarczają galasówek. Emilia i Ewa są imiona chrzestne. Ferye

trwają sześć tygodni. Grabiami równamy grządki. Chmiel pnie się po tyce. Jałowcem wędzą mięsiwo. Kruk kradnie błyszczące rzeczy. Lak służy do pieczętowania. Łabędź jest większy od gęsi. Matka przyrządza obiad. Nogietek kwitnie aż do jesieni. Orzeł uniesie w swych szponach zająca. Paw ma piękny ogon. Ryby rozmnażają się z ikry. Rzeźnik zabija bydło na mięso. Schody prowadzą na strych albo do piwnicy. Ślusarz robi zamki i klucze. Szewc siedzi na stołku o trzech nogach. Trzciny używają na laski. Ułan jeździ na koniu. W miesiącu wrześniu rozpoczyna się jesień. Zamek odmyka się kluczem. Żyto ma długi kłos.

A, B, C, Č, D, Dž,

A, B, C, Č, Cz, D, Dz,

Dž, E, F, G, H, Ch,

Dž, Dž, E, F, G, H, Ch,

I, J, K, L, M, N,

I, J, K, L, Ł, M, N,

O, P, R, Rz, S, Š, Sz,

O, P, R, Rz, S, Š, Sz,

T, U, W, Y, Z, Ž, Ž,

T, U, W, Y, Z, Ž, Ž.

1. Modlitwa.

Wejrzyj na nas, mocny Boże,
Niech nam łaska Twa pomoże,
Byśmy dobrze się uczyli
I grzecznymi zawsze byli.

2. Pieśń przy wstawaniu.

Zorza błysnęła, ciemność uchodzi,
Słońce jaśniej: Wstawajcie, młodzi!
Wesołe ptaszki śpiewają w lesie,
Wietrzyk cudowną woń kwiatków niesie;
Srebrne perełki pokryły kwiatki;
Chcecie je widzieć, wstawajcie dziatki!
Pszczołka na błonia po miodek leci,
I wy do pracy wstawajcie dzieci!
Hej, tylko żwawo, tylko ochoczo
Niechaj dziateczki z łóżka wyskoczą!

3. Pieśń poranna.

Hej, oczka przetrzyjcie, dzieci!
Już z gniazdka jaskółka leci,
Skowronek w powietrzu śpiewa,
Kwiatek się z pączka dobywa.

Słoneczko już światło sieje,
Już kogut na płocie pieje;
Gołąbki już wyleciały,
Będą się w słońcu kąpały.

Słuchać piszczałki pasterzy,
I dzwon odzywa się z wieży;
Ręce do pracy gotowe
Rozpoczną czynności nowe.

I wszystko w ruchu dziś zrana,
I wszystko uwielbia Pana,
I wszystko chwałę mu śpiewa.
Niech każdy z łóżka się zrywa!

4. Rodzina.

Jesteśmy mali i słabi. Nazywamy się dziećmi. Paweł jest chłopcem, Marya jest dziewczynką. Z czasem i my będziemy więksi i silniejsi, bo rośniemy. Z chłopca wyrośnie młodzieniec, z młodzieńca stanie się niebawem mąż. Z dziewczynki wyrośnie dziewczyna czyli panna, która później będzie kobietą. Mój ojciec jest mężem. Moja matka jest kobietą. Bardzo stary mężczyzna zowie się starcem lub staruszką. Bardzo starą kobietę nazywają staruszką. Mężczyzna i kobieta są silni. Starzec i staruszka są słabi. Ludzi starych powinniśmy czcić!

Ojciec i matka są naszymi rodzicami. Jestem dzieckiem moich rodziców. Ojciec, matka i dzieci

składają rodzinę. Paweł jest synem swoich rodziców, Marya jest ich córką. Kimże ty jesteś? Dziadek i babka należą też do rodziny. Paweł jest ich wnukiem, Marya wnuczką. Wuj, stryj i ciotka są naszymi krewnymi.

Przy chrzcie dano mi imię Jan. To jest moje imię chrzestne. Jakie ty masz imię? Jak się nazywasz? Nazywam się tak, jak mój ojciec. To jest moje nazwisko! Wymień nazwiska swoich sąsiadów!

W każdym domu są słudzy, jakoto: parobek, dziewczka i pasterz. Wszyscy słudzy słuchają gospodarza, czyli gazdy. Słudzy powinni być pilni, rzetelni i zgodliwi. Dzieci, nie dokuczajcie sługom!

5. Modlitwa dziecięcia.

Do Ciebie, Boże, ręczki podnoszę,
O zdrowie taty i mamy proszę;
I proszę także: niech mnie od złego
Na każdym kroku aniołki strzegą.

6. Zgoda w rodzinie.

Jakież to piękne rodzinne życie,
Kiedy z dziecięciem zgadza się dziecię,
Gdy wszyscy żyją w zgodzie, jedności,
Nie słyszeć zwady, nie słyszeć złości.

Jedno z drugiego się nie wyśmiewa,
Jedno drugiemu wciąż rade bywa,
Jedno drugiemu na pomoc śpieszy
I jedno drugie w smutku pocieszy!

Rodzice patrząc na taką zgodę,
Za swą troskliwość mają nagrodę;
Bo cóż miłszego, jak gdy w dziecinie
Wcześnie się dobre serce rozwinie?

7. Matka i dzieci.

Jesienną już porą siedziała stara jaskółka i szczebiotała z młodem jaskółeczkami, które się jeszcze wygrzewały w gniazdku. Smutno spojrzała na młode i rzekła: Kochane dziatki! Jużescie wyrosły, już umiecie latać i żywność zbierać, musicie więc opuścić mnie na zawsze. Proszę was jednak, nie zapominajcie mnie i ojca, póki żyć będziecie, bośmy was troskliwie pielęgowali, żywili, wychowywali i skrzydłami okrywali. Bądźcie wdzięczne! Miejcie też w pamięci tę strzechę, pod którą przyszlýście na świat. Bądźcie grzeczne! Żyćcie zawsze w zgodzie!

Stara jaskółka skończyła przemowę, a młode zaświegotawszy żałośnie, furknęły w powietrze. Matka odprowadziła je jeszcze aż do samotnego drzewa, które stało daleko w polu. Tam młode

siadłszy na suchej gałęzi, zaczęły matce za wszystkie dobrodziejstwa dziękować i żegnać się z nią pieszczotliwie. Po chwili opuściły matkę, która długo za dziećmi z onej gałęzi spoglądała. Dopiero gdy jej całkiem z oczu znikły, wróciła do domu.

8. Pawełek.

Pawełek bardzo lubił słodkie rzeczy. Skoro tylko otrzymał od kogo parę groszy, zaraz sobie kupował cukierków lub innych łakoci. Często też porywał matce cukier i pierniki ze spiżarni. Matka, która o wszystkim wiedziała, zakazywała kilka razy Pawełkowi przysmaczki zjadać i ostrzegała go przed kradzieżą, a gdy i to nie pomogło, oskarżyła go przed ojcem.

Gdy się ojciec do ukarania Pawełka zabierał, rzekł on z płaczem: Tatulu, tatulu! jam wziął tylko tak małeńki kawałeczek piernika, jak mój palec. — I tej małeńkiej kradzieży nie daruję ci, rzekł ojciec, i ukarał Pawełka.

9. Pożywienie człowieka.

Ludzie muszą jeść i pić, aby żyli. Wszystko, co jemy, nazywa się jadłem albo potrawą. Spożywamy chleb i inne pieczywo. Z czego je

przyrządzamy? Jemy też polewkę i mięso. Mięso jest najpożywniejszą potrawą. Można je warzyć czyli gotować i piec. Pieczeń przyrządza się z mięsa wołowego, cielęcego, skopowego albo wieprzowego. Mięso bydła rogatego gotuje się też na polewkę. Z jakiego mięsa robią kielbasy?

Mięso niektórych ptaków i ryb jest bardzo smaczne. Mięso zajęcy, saren i jeleni zowiemy dziczyzną.

Oprócz tego jadamy groch, fasolę, bób, kapustę, ziemniaki, ćwikłę, rzepę i marchew. Te potrawy nazywają się jarzyną. Czereśnie, wiśnie, gruszki, śliwki, jabłka i orzechy nazywamy owocami. Jedzą je najchętniej dzieci.

10. Głód najlepsza przyprawa.

Ta polewka dzisiaj tak niesmaczna, że jej jeść nie można, rzekła mała Marysia, kładąc łyżkę na stole. Kiedy ci nie smakuje, odrzekła matka, to lepszą na wieczór polewkę dostaniesz!

Matka poszła potem na pole i kopała ziemniaki, a Marysia musiała je wybierać i wysypywać w worki. Po zachodzie słońca wróciły obie do domu. Matka przyniosła wieczerzę. Marysia skosztowawszy, rzekła: Oto mi dobra polewka, zaraz też lepiej smakuje! I zjadła pełny talerz.

Matka uśmiechnęła się i rzekła: To jest ta sama polewka, której na obiad nie chciałaś. Teraz ci lepiej smakuje, boś do samego wieczora pilnie pracowała.

11. Pieśń o chlebie.

Gdy pogodne słońce świeci,
Potem deszczyk rosi,
To się cieszcie, cieszcie, dzieci,
Zboże się podnosi.

Rośnie, rośnie w łasce Bożej,
Potem w kłosa strzeli.
Jak dojrzeje kłosek hoży,
Będziem ziarnka mieli.

A z tych ziarenek chleb wyborny,
Rzecz dla ludzi błoga;
Więc głos wdzięczny, głos pokorny
Podnieśmy do Boga!

12. Pszczółka.

Była sobie pszczółka mała,
Co miodek z kwiatów zbierała.
Od kwiateczka do kwiateczka
Latała pilna pszczółeczka.
Nigdy próżno nie wróciła,
Dużo miodku przynosiła.

Przyszła jesień, chłodna zima,
Lecz pszczołeczka strachu nie ma,
Pracowała całe lato,
Więc ma w zimie jeść co za to.

13. Napoje i nabiał.

Gdy długo nie pijemy, czujemy pragnienie. Gasimy je najczęściej wodą. Woda jest najzwyczajniejszym i najzdrowszym napojem. Gdyś rozgrzany, nie pij wody! Mleko słodkie i kwaśne jest też dobrym napojem. Z czym jecie mleko? Kiedy pijecie kawę? Innymi napojami są: wino, piwo i gorzałka czyli wódka. Piją je tylko ludzie dorośli. Dzieciom nie wolno pić takich mocnych napojów, bo szkodzą zdrowiu.

Krowy, owce i kozy dają mleko. Matka i dziewczki doją je do skopców i zlewają przez drobnuteńkie sito do innych naczyń. Małe dzieci piją mleko ciepłe prosto od krowy. Mleko ustawia się na półkach w piwnicy, aby prędko nie skwaśniało. Za kilka godzin powstanie na mleku śmietanka. Śmietanę mama starannie zbiera z wierzchu i przechowuje w garnku. Gdy jest pełny, wlewa śmietanę do maślnicy i robi

masło. Porusza wciąż bijakiem, aż się tłuszcz uzbiera. Potem wykłada masło na wielką misę, wypłukuje i soli. W maślnicy pozostaje maślanka, którą jadamy zwykle na wieczerzę. Masło jest żółtawe, miękkie, tłuste i bardzo smaczne. Z czym jadacie masło? Do czego go potrzebują? Z czego robią ser?

14. Najzdrowszy napój.

Najlepsze dla dziecięć wino — zaprawdę jak kryształ czyste — jest owo, co smugą siną przepływa łąki kwieciste.

Piją je gąski i sarny, bydełko i zając płowy, w niem kąpie się ptak w dzień skwarny — nie sprawia zawrotu głowy.

A kiedy dziatkom najlepiej smakuje ono, to powiem: I dziatki wino to krzepi, i starszych obdarza zdrowiem!

15. Modlitwa przed jedzeniem.

Dzięki Tobie, Boże w niebie,
Co nam dajesz pokarm w chlebie;
Pobłogosław nam w tej chwili,
Byśmy długo czerstwi żyli,
Ciebie znali i kochali
I o niebo się starali.

16. Modlitwa po jedzeniu.

Usta, które pokarm brały,
Oby Ciebie wychwalały,
Że pamiętać o nas raczysz
I łask tyle codzień świadczysz.
Niech Ci będzie cześć i chwała:
Głosi wdzięcznie dziatwa mała.

17. Ptaszek w gościnie.

Puk, puk, ptaszek do okienka!
Niech tam otworzy panienka,
Bo to teraz straszna zima,
Nigdzie i ziarneczka niema!
I ptaszynie otworzyli,
Ogrzali i nakarmili,
A ptaszyna, wdzięczna za to,
Spiewała im całe lato.

18. Odzienie.

Przed świętami przyniósł mi krawiec surdut.
Cieszyłem się z tego niemało. Uszyty on jest
z sukna. Krawiec był już dawniej u nas i wziął
miarę. Potem pokrajał sukno u siebie, a czela-
dnicy uszyli surdut. Obejrzałem go dokładnie.
Składa się z tyłu, przodu, rękawów i kołnierza;

ma szwy, guziki i dziurki od guzików. Wewnątrz jest podszyty. Najbardziej podobają mi się na nim dwie kieszenie. W nowym surducie chodzę tylko do kościoła.

Rodzice obiecali mi też sprawić nowe spodnie, kamizelkę i piękne, nowe buty, jeżeli będę pilny w szkole. Wuj kupi mi czapkę u kapelusznika. Oj, będę ja pilniutki! Mój ojciec nie zawsze chodzi w czapecie; ma także kapelusz. Moja mama nosi zawsze czepek i chustkę na głowie. Przy robocie nigdy nie jest bez fartuska, aby sukni nie splamiała. Mama zawsze mawia: Dzieci, odzienie kosztuje wiele pieniędzy, strzeżcież się je walać i niszczyć!

19. Henryś i Urbaś.

Henryś: Czemu to, Urbasiu drogi, choć jesteś tak ubogi, zawsze tak pięknie ubrany?

Urbas: Nic dziwnego, mój kochany! Ot, słucham nakazu mamy; gdy dziurka zrobi się mała, proszę mateczki, by ją załatała — i nie rozedrze się dalej. A jak bez dziur, bez plamy — to każdy pochwali.

20. Zosia.

Zeszyj dziurkę, póki mała!

Mama Zosię przestrzegała.

Ale Zosia, niezbyt skora,

Odwlekała do wieczora.

Z dziurki dziura się zrobiła
A choć Zosia i zeszyła,
Podarła się suknią cała.
Źle, że matki nie słuchała!

21. Ciało człowieka.

Człowiek ma ciało. Widzimy na niem głowę, tułów, ramiona i nogi. Ramiona i nogi są członkami ciała. Na głowie rosną włosy. Dzieci mają zwykle włosy jasne, starsi brunatne albo czarne, staruszkowie i staruszki siwe. Przednią część głowy zowiemy twarzą. Na twarzy mamy czoło, oczy, skroń, nos, policzki, usta i podbródek. Nad oczyma są brwi a na powiekach rzęsy. Oczyma widzę wszystkie rzeczy dokoła siebie. Uszami słyszę głos wszelki, mowę, śpiew, szelest, huk i trzask. Nosem wącham i rozróżniam, co pachnie, a co śmierdzi. Ustami mówię. Zewnątrz ust są obie wargi, wewnątrz zęby, język i podniebienie. Zębami rozdrabniam potrawy. Językiem i podniebieniem smakuję. Miarkuję, czy potrawa jest słodka, czy kwaśna lub gorzka. Twarz trzeba codziennie starannie umywać, zęby codziennie czyścić. Mężczyznom rosną na twarzy wąsy i broda.

Między głową i tułowiem jest szyja.

Rękami pracuję, nogami chodzę. Prawą ręką sięgam po rzeczy i biorę je. U każdej ręki i nogi mam po pięć palców. Jak się

nazywają palce u ręki? Palce są opatrzone paznokciami.

Dorośli, młody człowiek ma prostą postawę, człowiek stary bywa zgięty.

Po całym ciele czuję miłe ciepło, dokuczliwy upał lub zimny mróz.

Człowiek zatem widzi, słyszy, wacha, smakuje i czuje. Ma do tego pięć zmysłów: wzrok, słuch, powonienie, smak i czucie. Niektórzy ludzie nie posiadają wszystkich zmysłów. Wielu nie widzi lub nie słyszy. Tacy ludzie są nieszczęśliwi. Dziękujmy Bogu, że nie jesteśmy ciemni albo głusi!

22. Oczy.

Mam ócz dwoje, jasnych, czystych, jak dwie gwiazdki przeźroczystych. Widzę kwiatki, drzewa, krzaki, błękit nieba, twór wszelaki. One darem Boga mego, i co widzę, wszystko Jego.

23. Uszy.

(Dwoje uszu mam na głowie, abym słyszał, co kto powie; czy to, gdy nas matka woła) i obsiedziem ją dokoła; czy, gdy ojciec rzecze do mnie: Ucz się pilnie, baw się skromnie!)

24. Usta.

A i usta są mi dane, z przeznaczenia dobrze znane. Niemi wszelką myśl objawiam, odpowiadam i rozprawiam; mogę śpiewać, śmiać się, żalić, pacierz mówić, Boga chwalić.

25. Ręce.

Dwie też ręce są mi dane, prawą — lewą nazywane; razem dziesięć palców mają. Obie jeszcze dziś igrają, ale później, to z ochotą różną zajmą się robotą.

26. Nogi.

Mam i nogi; stoją obie lub, gdy zechcę, chodzą sobie. Oneby biegać chciały, alem jeszcze dziś za mały. Jak urosnę, przyjdą siły; będę biegał, Boże miły!

27. Serce.

Serce tkliwe w piersiach czuję; małe, jednak się raduje; kocha ojca, matkę miłą, bo dlaczegożby tak było? To mu Bóg dał takie bicie. On dał serce, miłość, życie.

28. Czuję.

Jakto niemiło, gdy przyjdzie zima! Bez pieca w izbie nikt nie wytrzyma. Zato, gdy przyjdzie lato kochane, miłą natychmiast czuję odmianę. Ale najmilej mi przy matuli, gdy mnie do serca swego przytuli.

29. Czysty kotek.

Czemu się tak często myjesz? — zapytano kota. Bo czystość, odpowiedział, jest to piękna cnota!

Jakoż doprawdy kocina

Mył się prawie co godzina.

Chętnie mu do pokoju wchodzić pozwalano,
Powszechnie go kochano,
Doznawał wszelkich pieszczotek.
A czemu? — Bo czysty był kotek.

30. Pracuj!

Wstałem rano,
Jeść mi dano. —
Chodzę sobie,
Nic nie robię.
Ludzie inni
Ciągłe czynni:
Ten rąbie, choć stary,
Ten dźwiga ciężary;
Ten czyta, ten pisze,

Ta dziecko kołysze,
Ta szyje, ta pierze,
Każdy się do czegoś bierze.
Jaż jeden mam być próżniakiem?
Po pytaniu takim
Myślę sobie:
I ja też co zrobię. —
Niech pracują i mali!
Nie będą już gadali:
Ach, to próżniak nielada,
Darmo kaszę nam zjada!

31. Pomieszkanie.

Oprócz pokarmu i odzieży potrzebujemy pomieszkania. Mieszkamy w domach. Małe drewniane domki nazywają chatami albo chałupami. Każdy dom ma cztery ściany i dach. Między ścianami znajdują się pokoje czyli izby, komory i sień. Ponad izbami, to jest pod dachem, znajduje się poddasze, także strychem zwane. Pod izbami bywają piwnice.

Ludzie przebywają w izbach. Izba ma cztery ściany, powałę, podłogę, drzwi i okna. Powała i ściany bywają obielone wapnem, podłoga bywa wyłożona deskami. W jednym kącie izby stoi piec do ogrzewania. Drzwi mają zawiasy i zamek. Oknami wchodzi światło. W dużych ramach są szklane, przejrzyste szyby, które chronią od przewiewu powietrza, od zimna i deszczu.

W izbie znajduje się wiele rzeczy. Stoi tam stół, ławka, stoją stołki, szafy i łóżka z pościelą. W świetlicy wisi na ścianach kilka obrazów i zwierciadło. Które sprzęty znajdują się oprócz tego w domu? Gdzie jest zegar?

Ubodzy ludzie posiadają tylko jedną izbę. Ojciec w niej pracuje, matka gotuje strawę przy ognisku, a małe dzieci bawią się na podłodze. W nocy śpią wszyscy w tej samej izbie.

32. Ostrożnie z ogniem!

Karolek bawił się ogniem w kuchni, gdy matka prasowała bieliznę. Brał trzaseczki, wywijał niemi, a gdy zgasły, dmuchał na węgle. Matka napominała go, aby zaniechał tej niebezpiecznej zabawki. Karolek zrazu usłuchał. Lecz zaledwie matka wyszła do robotników w pole, rozpoczął Karolek znowu swoją zabawkę. Nie spostrzegł, jak iskra padła na łóżko między słomę. Po chwili buchnął płomień z posłania, a Karolek przestraszony uciekł i skrył się w blizkiej olszynie. Tymczasem zajęła się od ognia w kuchni szafa, ława, potem drzwi i ściany, a za pół godziny palił się dom cały. Przybiegli ludzie ratować, ale już było zapóźno. Wszystko się spaliło. Nie było już gdzie mieszkać, nie było w czym chodzić, nie było co jeść. Ach, jak bardzo płakali biedni rodzice! Nieposłuszny Karolek był przyczyną tego wielkiego nieszczęścia.

33. Ogród.

Do domu przytyka ogród. Otacza go płot lub parkan. Do ogrodu prowadzi furtka. W ogrodzie rosną drzewa owocowe: jabłonie, grusze, śliwy, trześnie, wiśnie i orzechy. Ziemia porasta bujną trawą. Na wiosnę kwitną drzewa owocowe i wydają przyjemną woń. W lecie obradzają owocami. Trześnie, wiśnie, wczesne jabłka i gruszki dojrzewają w lecie. Inne owoce dościgają w jesieni. Podczas wiatru, który niekiedy drzewami mocno trzęsie, opada owoc na trawę. Ogród z drzewami owocowymi nazywamy sadem.

Blisko domu przed oknami znajduje się kilka grządek na kwiaty i jarzynę. Wzdłuż płotu krzewią

się agrest, porzeczki i modry bez. W sadzie kwitną dziko między trawą żółte kluczyki, modre fiołki, kwaśny szczaw, brodawnik, ślaz i inne; w ogródku zaś białe i żółte lilie, niska stokrotka, wysoki słonecznik, żółty nogietek, czerwony mak i piwonia, nawet georginie i róże. Na grządkach warzywnych spostrzegamy czosnek, cebulę, sałatę, szczypiórek, pietruszkę, kmin i koper, chrzan, bardzo często rajskie jabłka, dynie i fasole tyczkowe.

Na gałązkach drzew budują ptaszki swe gniazda i świegotają. Kupy szpaków przylatują do gniazd i znoszą swym młodym robaki. Piękne, barwne motylki, pilne pszczołki latają od kwiatka do kwiatka i wysysają słodki miód.

34. Ogródek.

Ach, jakżem ja szczęśliwa, mówiła Zosinka,
Rzuciłam ziarnko w ziemię, już z niego roślinka.
Jakie listeczki! — tam dalej kwiatki,
Tu groch cukrowy, tam trochę sałatki.
To wszystko moje, wszystkom ja sadiła.
O, mieć ogródek, to rzecz bardzo miła!

35. Kwiaty.

Kto wymyślił te kwiateczki,
Z których wijemy wianeczki?
Kto je odział w szkarłaty
I w rozliczne barw szaty?
Kto ożywił ich korzonki,
Ubrał niemi pola, łąki?
Śnieg niedawno bielił pola,
A dziś kwiatów pełna rola.

Któż to kwiatkom żywność dawa,
Sokiem listki ich napawa?
Któż im rosę w kielich leje,
Wiatrem chłodzi, słońcem grzeje?
Kto w nie wlewa woń tak miłą,
Obdarza je nową siłą?
O tylko Twa ręka, Boże,
Kwiat stworzyć i żywić może.

36. Dziecię i ptaszki.

Dziecię: Powiedzcie mi ptaszęta,
Kto tak o was pamięta,
Że i w zimie i w lecie
Dobrze sobie żyjecie?

Ptaszek: Nie wiesz tego, me dziecię,
Pan Bóg, co nam dał życie,
Karmi też wciąż ziarnkami
I okrywa piórkami!

37. Gniazdo ptasze.

Pnie się chłopczyk na drzeweczko,
Gdzie ptaszyna ma gniazdeczko;
Coraz wyżej się pomyka,
Już gniazdeczka się dotyka.

Gdy ujrzała go ptaszyna,
Rzewnie błagać go zaczyna:
Nie krzywdź mojej dziatwy drogiej!
Nie zasmucaj mnie ubogiej!

Wszak i ty masz matkę miłą,
Co cię kocha całą siłą.
I ja kocham moje dziatki;
Zostaw, zostaw je u matki!

Wzruszyły chłopca zaklęcia,
Nie tknął żadnego ptaszcica
I złazi co prędzej z drzewa.
Ptaszek wdzięczny tak mu śpiewa:
Który chłopczyk kocha ptaszki,
Nie dręczy ich dla igraszki
I broni ich zawsze, wszędzie,
Z tego zacny człowiek będzie.

38. Chłopczyk ukarany.

Piał się chłopczyk na drzewo, co nad rzeką stało
bo cudzych paniczowi gruszek się zachciało.

Ale na takich sprawkach każdy źle wychodzi;
cudza własność jest święta, tknąć się jej nie godzi.

I nasz chłopczyk to poznał, ale już po szkodzie;
spadł, i gruszek nie dostał i skapał się w wodzie.

39. Miłosierna Marysia.

Mała Marysia wybiegła z izby na pole i ujrzała,
jak dwa wielkie psy, czekając, opadły siwego staruszka,
który chodził po prośbie. Żał jej było biedaka,
więc pobiegła prędko, aby go obronić. A że ją psy znały,
uciekły natychmiast, gdy im pogroziła prętem.

Wprowadziła potem staruszka do sieni i poszła do mamy
prosić o kawałek chleba dla biednego dziada. Mama
widziała wszystko przez okno, a uradowana z dobrego
serduszka Marysi, uściskała ją, staruszkowi zaś dała
dobry obiad i kęs chleba na drogę.

Żebrek pomodlił się za wszystko do Boga i prosił
Go o zdrowie dla Marysi i jej dobrych rodziców.

40. Dobrze za złe.

Gromada chłopców bawiła się nad brzegiem rzeki. Niedaleko nich siedział stary, garbaty, wszystkim we wsi dobrze znany Bartek i łowił sobie ryby. Rozpustni chłopcy popychali Bartka i naśmiewali się z jego garbu. Bartek znosił to cierpliwie i nic nie mówił.

Pan Bóg jednak, który wszystko widzi, ukarał swawolne dzieci. Najśmielszy z nich Jędrzek, zbliżywszy się nieostrożnie do brzegu, wpadł do wody. Chłopcy przestraszyli się i uciekli. Stary Bartek jednak wskoczył czemprowadzając za tonącym chłopcem i wyratował go. Dzieci ucieszyły się bardzo, ale i zawstydzily. Od tego czasu kochały Bartka i nigdy się już żadne z niego nie naśmiewało.

41. Kłamca.

Pasterz jeden pasący owce, często wołał na wieśniaków, żartując sobie z nich: Wilk! wilk! gwałtu! ratujcie! Na krzyk ten przybiegali wieśniacy z widłami, kijami lub cepami, lecz nie widząc nigdzie wilka, zawiedzeni do pracy swej wracali.

Zdarzyło się jednak, że raz w istocie wpadł wilk na trzodę. Pasterz przerażony począł krzyczeć z całej siły, aby go ratowano, ale nadaremnie. Nikt się z domu nie ruszył, bo każdy myślał, że pasterz i tym razem kłamie. I tak wilk miał czas zadusić kilka owiec i porwać najpiękniejsze jagnię, które należało do pasterza.

42. Żołędź i dynia.

Pewien wieśniak odpoczywał w lecie ze swym synkiem pod cienistym dębem. Chłopiec przyglądał się dyniom, które na blizkim płocie wisiały, i kiwając głową, rzekł zarozumiale: To mi się wcale nie podoba,

że tamta niska roślina tak ogromny ma owoc, a ten dąb wspaniały tak małeńkie rodzi gałeczki. Gdybym ja był świat stwarzał, byłoby to inaczej. Dąb musiałby rodzić wielkie, żółte dynie, przynajmniej cetnar ważące. Toby dopiero było na co popatrzeć.

Ledwie tych słów domówił, spadła żołądz z dębu i zuchwałego chłopca tak mocno w nos uderzyła, że mu się zaraz krew puściła. Aj! aj! krzyknął przestraszony i jął z bólu głośno beczeć.

Oto masz, głupi chłopcze, za twoje mędrkostwo, rzekł ojciec. Gdyby ta żołądz była dynią, toby ci pewnie była głowę roztrzaskała.

43. Opatrzność Boska.

Czy wiesz, ile gwiazdek na tle nieba błyska?

O, Bóg je policzył i dał im nazwiska!

Wiesz, ile obłoczków ponad ziemią płynie?

O, Bóg je policzył, żaden mu nie zginie.

Wiesz, ile owadów krąży w słońca blasku?

Ile rybek w wodzie, ile w morzu piasku?

Pan Bóg je policzył, o dziecinko droga!

Każde jest w opiece u dobrego Boga.

I dzieci pobożne policzył na ziemi;

Wznos serce ku Niemu, i ty będziesz z niemi!

44. Szkoła.

Jesteśmy jeszcze mali i młodzi. Kto młody, ten jeszcze niewiele umie. Człowiek musi bardzo wiele umieć. Musi się w młodości niejednego nauczyć. Uczymy się najwięcej w szkole.

Tam wszystko inaczej wygląda, niż u nas w izbie. Dzieci siedzą cichuteńko w ławkach i patrzą na pana nauczyciela. On modli się i śpiewa z niemi przed nauką.

Pod ławką jest półka, na której każdy uczeń przechowuje swoją książkę, tabliczkę, rysik, zeszyt i pióro. W każdej ławce są okrągłe otwory, w które wkłada się kałamarze z atramentem. Przed ławkami stoją dwie wielkie tablice, obok nich stoliki z gąbkami i kredą. Na stopniu stoi stół i krzesło pana nauczyciela. Na stole leżą książki, pióra, papier i linia. Po ścianach wiszą obrazki i mapy.

Nauczyciel pyta, dzieci odpowiadają. Dla odmiany czytają, potem piszą, rachują lub rysują. Po nauce znowu się modlą lub śpiewają i rozchodzą się spokojnie do domów.

45. Piosnka małego ucznia.

Byłem ja maluczki, w górę się podniosłem,
Już ci ze mnie chłopak, już z pieszczot wyrosłem.
Teraz czytam, piszę pięknie, bom ja nie ladaco,
Już się moja główka dobrze łamie z pracą.
Kiedy rano dzwonek do szkoły nas woła,
Zbieram swoje książki co prędzej ze stoła;
Niczego nie szukam, bo zawsze po szkole
Wszystko najstaranniej składam znów na stole.
W szkole słucham pilnie, patrzę, cicho siedzę,
Chwytam każde słowo, każdą minę śledzę.
A pan nauczyciel ceni dobre chęci,
Więc i mnie już sobie zapisał w pamięci.

46. Wesoły uczeń.

Powiem, powiem, co ja robię:
Najprzód pacierz zmówię sobie,
Bo mi mama powiadała,
Że najpierwsza Boska chwala.

Po pacierzu, Bożem słowie,
Mamę i Tatę pozdrowię,
Uczę się, myślę o szkole,
Ot, i posiłek na stole.

Kiedy Bóg dał, to zjeść trzeba,
Od Niego każdy kęs chleba.
Jedząc, dusza Pana chwali.
Otrę usta, ruszam dalej.

Nie na figle, na swawole;
Lepiej czas przepędzić w szkole.
Tam się serce nie zasmuci,
Przecież się z czem w głowie wróci.

O, tam nawet godzin kilka
Mignie, jakby jedna chwilka,
A dwunasta jak uderzy,
Człowiek ledwie uszom wierzy.

Niechżeno wybije czwarta.
O, to rzecz widzenia warta,
Jakto się uczniowie roją;
Każdy w stronę dąży swoją.

Przyjdzie wieczór, znowu praca.
Każdy się do książki wraca,
Boć to samo się rozumie,
Kto niepilny, nie nie umie!

I noc czarna zawitała,
Okna zasłania franka.
Młodzież będzie sobie spała
Smacznie, słodko do poranka.

Ale nim zamknie oczęta,
Znowu Panu odda chwałę,
Bo każdy o tem pamięta,
Że w Nim nasze szczęście całe.

47. Na drodze do szkoły.

Było to w zimie. Na polu tego marzło, aż śnieg skrzypiał pod nogami. Dwaj chłopcy, Józef i Bernard, śpieszyli do szkoły wążką, w śniegu wydeptaną drożyną. Dobiegli wkrótce do małej Jadwisi, która z torebką szkolną naprzód biegła. Swawolny Bernard wcale na nią nie zważał, i choć mógł obejść, trącił ją umyślnie tak mocno, że biedna dziecina upadła w śnieg i cała się zawalała. Chłopiec złośliwy śmiał się głośno z tego i popędził dalej. Cóż uczynił Józef?

Litując się nad płaczącą dziewczyną, pomógł jej podnieść się, oczyścił ją ze śniegu, a zdjawszy jej torebkę, wziął ją za rękę i poprowadził do szkoły. Towarzysza swego, na którego się rozgniewał, obiecał oskarżyć przed panem nauczycielem.

Który z tych chłopców podoba się wam bardziej?

48. Kościół.

Rodzice często ci obiecywali, że pójdziesz do kościoła, jak tylko będziesz większy. Kiedyż więc pójdziesz? Ja już tam byłem.

Kościół jest to największy dom w całej wsi i ma wieżę bardzo wysoką. W kościele modlą się ludzie do Boga, śpiewają nabożne pieśni, a ksiądz odprawia nabożeństwo.

Ojciec pokazał mi kazalnicę, skąd ksiądz każe, potem chrzcielnicę, przy której chrzczą małe dzieci. Najbardziej podobały mi się organy, na których grał organista. Naprzeciw organów widziałem wspaniały ołtarz, ozdobiony wielkim, ślicznym obrazem, krzyżem i świecznikami. Rzędami stoją ławki, a z bardzo

wysokiego sklepienia zwisają na silnych sznurach wieloramienne świeczniki.

Po nabożeństwie zaprowadził mnie ojciec na ganek kościelny, a potem na wieżę. Widziałem tam ogromny zegar i dzwony. Z okien patrzyłem na wszystkie strony i widziałem bardzo, bardzo daleko, dalej niż z ziemi. Kiedy się popatrzyłem w dół, to mi się mało głowa nie zawróciła. Zobaczyłem na dole ludzi, którzy mi się wydawali tak mali jak dzieci. A jeszcze nie byłem najwyżej. Jeszcze raz tak wysoko trzeba by się drapać do krzyża.

Blizko kościoła jest cmentarz. Tam spoczywają obok siebie umarli: starzy i młodzi, bogaci i ubodzy. Na niektórych mogiłach wznoszą się krzyże i pomniki z napisami, na innych kwitną kwiaty. Pomyślałem sobie: Już nigdy nie będę rodziców, braciszków i sióstr zasnucał ani gniewał, bo nie wiem, jak długo będę z nimi tu na tej ziemi.

49. Wieś.

Obok naszego domu znajduje się kilka innych, w których mieszkają sąsiedzi. Jak się nazywają wasi sąsiedzi? Za ich domami jest jeszcze wiele innych domów. Wszystkie razem tworzą wieś. Za nią są inne wsi. Kto z was zna inne wsi? Za domami rozlegają się pola, łąki, pastwiska, gaje i lasy. Role odgradzają zielone miedze. Do sąsiednich wsi prowadzą liczne wąskie ścieżki i szerokie, twarde drogi.

W każdej wsi jest szkoła, w niektórych wznosi się nawet kościół i plebania. Ludzie ze wsi nazywają się wieśniakami, włościanami, chłopami albo też rolnikami. Uprawiają oni najwięcej rolę i chowają bydło. Gnoją

i orzą rolę, potem zasiewają ziarno i włóczą, sadzą i kopią ziemniaki.

Do tych robót potrzebuje każdy rolnik sprzętów, jakoto: wozu, pługa, bron, motyki, grabi, łopaty. Na schowek sprzętów wybudował rolnik obok domu szopę. Dojrzałe zboże żnie on sierpem albo kosi kosą. Potem młóci je cepami lub na maszynie w stodole.

Konie, woły, krowy i cielęta przebywają w stajni, owce w owczarni. Świnie leżą w małym, niskim chlewku. I pies ma osobną budę. Kury, grzebiące rade na gnoisku, przesiadują podczas nocy na grzędzie, gęsi i kaczki w chlewkach. Gołębie mieszkają w gołębniku.

Oprócz rolników przebywa na wsi kilku rzemieślników, na przykład: stolarz, szewc, krawiec, kowal, cieśla, murarz, tkacz i rzeźnik. U gospodarzy służą parobcy, pasterze i dziewczki.

50. Wieczór na wsi.

Trzódka już do wsi z pola przybywa,
Rolnik po pracy w chacie spoczywa,
A z poza lasku księżyc rogaty
Sieje światelko na wiejskie chaty.
Wtem uroczyście z kościelnej wieży
Dzwon na modlitwę głos po wsi szerzy.
Kornie zginają wszyscy kolana,
Przed snem oddają się pieczy Pana.

51. Wioska.

Kocham jak matkę wioskę rodzinną,
Jej wonne łąki, gaje i niwy;
Choćby kto chwalił i ziemię inną,
Ja tylko w naszej będę szczęśliwy!

Tu widzę stare, nizkie chałupy.
Nad niemi dymu ciągną się słupy.
Przy jednej grusza, lipa przy drugiej,
I tak tam stoją przy drodze długiej.

Zaraz poznacie, gdzie różne dziatki,
Bo przy tej chacie ogródek, kwiatki;
W ogródku lilia i mak czerwony,
Słonecznik żółty w słońce wpatrzony.

Dalej przy miedzy naprzeciw chaty
Stoi krzyż Pański schylony laty;
Są blisko wierzby, zielona trawka,
Tam wiejskich dzieci miła zabawka.

Za wioską w dali widać stawisko,
Dalej brzezinę — tuż i las blisko.
Pod lasem woda po łące płynie,
Z szumem na koła spada przy młynie.

Jak matkę kocham wioskę rodzinną,
Jej wonne łąki, gaje i niwy;
Choćby kto chwalił i ziemię inną,
Ja tylko w naszej będę szczęśliwy!

52. Pole.

We wsi i naokoło niej jest pole. Na polu rośnie zboże, jakoto: pszenica, żyto, jęczmień i owies. Zboże ma wysokie źdźbło, z którego wyrasta kłos albo wiecha. Tylko żyto, pszenica i jęczmień mają kłosy. W kłosach są ziarnka. Jęczmień ma naokoło kłosa długie, ostre ości, niby wasy. Owies nie ma kłosów, tylko wiechy. Pszenicę i żyto sieją w jesieni, owies na wiosnę. Kiedy sieją jęczmień? Młynarz miele pszenicę i żyto na mąkę. Z mąki piecze gospodyni chleb. Jęczmienia używają

najwięcej do warzenia piwa, tudzież na kaszę i krupy. Owies służy na obrok dla koni. Widzę też często matkę, jak sypie zboże kurom i gołębiom. Otrębów i słomy używa się na pokarm dla bydła.

Na polu rośnie także konieczyna, len, ziemniaki, rzepa, kapusta, bób i wiele innych roślin. Konieczyną karmią bydło. Z lnu przędą nici, a tkacz z nich robi płótno. Co robią z płótna? Jarzyny służą za pokarm dla ludzi i zwierząt.

Na polu żyją niektóre zwierzęta, mianowicie: zające, myszy, kuropatwy, przepiórki i skowronki. Po łąkach uwijają się śliczne motylki, brzęczą pszczoły, chrząszcze i muchy, świerkają zielone koniki polne.

Oprócz zbóż i innych pożytecznych roślin wyrasta z ziemi mnóstwo różnych traw i szkodliwych chwastów. W zbożu rośnie modry bławatek czyli chaber, czerwienieje kąkol, wije się wilec, krzewią się liczne chwasty; po miedzach i pastwiskach rośnie krwawnik i ślaz, koło potoków żółta majówka i wysokie sitowie.

53. Żniwo.

Rolnik w ziemię rzucił zboże

A Bóg dojrzeć dał;

Z Twojej łaski, dobry Boże,

Będzie chlebek miał.

A więc żwawo i wesoło,

Póki żniwa czas!

Krople potu zdobią czoło,

Bóg nagrodzi nas.

54. Las.

W lesie rosną różne drzewa: jodły, sosny, świerki, buki, dęby, brzozy i inne drzewa leśne. Każde posiada

korzeń, pień, konary czyli gałęzie i gałązki. Pień powleka chropowata kora. Niektóre drzewa mają listki, jakoto: dęby, buki i brzozy; nazywamy je drzewami liściowemi. Inne zaś mają szpilki zamiast listków, jak na przykład: sosny, jodły i modrzewie; nazywamy je drzewami szpilkowemi. Do czego służy drzewo? Buk rodzi bukiew, dąb żołądzie. Bukwią i żołądźmi karmią świnię. Drzewa szpilkowe wydają szyszki.

W lesie jest zawsze cień, letnim czasem chłodno tam i bardzo przyjemnie. Najmilej mi przebywać w lesie, gdy w bliskości szemrzy sobie źródółko.

W lesie znajdują się także rozmaite krzewy. Zapamiętajmy sobie: jałowiec, leszczynę, malinę, kalinę, dziką różę, czeremchę, tarkę i głóg. Jakie mają owoce? Dzieci chodzą do lasu i zbierają różne jagody i grzyby. Wiele jagód i grzybów jest trujących. Nie zbierajcie ich! Po drzewach pną się bluszcz zielony, miejscami okrywa ziemię miękki mech.

W lesie żyje bardzo wiele ptaków, które śpiewają, skaczą i latają z gałązki na gałązkę, z drzewa na drzewo. Budują sobie gniazda na gałęziach, w dziurawych drzewach, niektóre nawet na ziemi i niosą w nich jaja. Do najpospolitszych ptaków leśnych należą kosy, szczygły, drozdy, dzięcioły, sojki i dzikie gołębie. Po drzewach skacze wesół wiewiórka. W lesie mieszkają i większe zwierzęta, najczęściej zające, lisy, borsuki, sarny, jelenie i dziki. Dawniej bywały w lasach także niedźwiedzie. W lasach odbywają myśliwi łowy.

Las przynosi niezmierny pożytek. Dlatego, dzieci, nie psujcie drzew! Nie zrywajcie wierzchołków, nie zdzierajcie kory, nie kładźcie nigdy ognia w lesie!

55. Piosnka myśliwska.

Lisie chytry, gęś ukradłeś, wróc ją, jeszcze czas!
Biada tobie, gdy ją zjadłeś, pójdziem szukać w las!

Wszak myśliwy z strzelbą długą pomści krwawy
łup, pośle kulę jedną, drugą i już z lisa trup.

Oj, lisiaku, radzę tobie, przestań gęsi żreć! Łapaj
raczej myszy sobie, będziesz pokój mieć.

56. Miasto.

Ze wsi prowadzi droga przez pola do miasta.
W mieście stoją domy rzędami, jeden obok drugiego
i tworzą długie ulice. Ulice są brukowane. W mieście
znajdują się też place. Główny plac, na którym odby-
wają się zwykle targi i jarmarki, zowie się rynek.

W mieście są domy mieszkalne, szkoły, gospody
i fabryki. Również znajduje się tam wiele kościołów
i ratusz. Wymień kilka miast! Do którego miasta chodzą
twoi rodzice na targi?

Mieszkańcy miast nazywają się mieszczanami.
W mieście przebywa wiele urzędników, kupców, lekarzy,
aptekarzy, a najwięcej rzemieślników.

57. Ziemia.

Ziemia jest bardzo wielka. Nie jest wszędzie
równa; na niektórych miejscach jest wysoka, na innych
nizka. Tam, gdzie się podnosi wysoko pod niebo, są
góry. Z góry można jeszcze dalej widzieć niż z wieży.
Kto z was był już na górze? Wymień kilka gór!
Mała góra nazywa się pagórkiem. Oprócz tego widzę
na ziemi doliny, ogrody i pola, lasy i łąki. Z ziemi
wyrastają drzewa, krzewy, kwiatki i wszystkie inne

rośliny. Wiem już, że są na ziemi domy, wsi i miasta w których ludzie mieszkają.

Z ziemi wydobywają węgle kamienne, którymi ogrzewamy piece. Wykopują także z ziemi glinę, kamienie i wapno, które służą do stawiania domów. Z ziemi wydostają także sól, żelazo, miedź, złoto, srebro i inne pożyteczne rzeczy.

Na ziemi jest bardzo wiele krajów. Kraj, w którym się ktoś urodził, nazywa się jego ojczyzną. My wszyscy urodziliśmy się w Austrii; Austria jest zatem naszą ojczyzną. Nasza ojczyzna jest bardzo wielka. Ta jej część, w której mieszkamy, jest naszym krajem rodzinnym. Jak się nazywa nasz kraj rodzinny? Jak nasza wieś?

58. Woda.

Ziemię otacza z wszystkich stron woda. Ta wielka woda nazywa się morzem, o którym słyszeliście już nieraz. Po morzu jeżdżą ludzie okrętami.

Miejscami pokrywają ziemię mniejsze stojące wody podobne do morza. Nazywają je jeziorami. Bardzo małe jezioro zwiemy stawem. Kto z was widział już staw? Ze stawu płynie młynówka na młyn lub tartak. Staw służy do chowu ryb. Niektóre miejsca są zawsze bardzo wilgotne; nazywamy je moczarami lub bagniskami.

Z ziemi wytryska często woda. Napotykamy takie miejsca najczęściej w górach. Gdzie woda z ziemi wypływa, tam jest źródło. Woda ta odpływa i tworzy potok. Potok jest wodą płynącą. Jak się nazywają potoki w naszej wsi? Te małe wody płynące łączą się i tworzą rzekę. Niektóre rzeki płyną bardzo daleko i wpadają do morza; są to rzeki główne. Mniejsze

zaś rzeki, które wpadają do głównych, nazywają się rzekami pobocznymi.

Potoki i rzeki mają koryto i dwa brzegi. Potok można przeskoczyć, rzekę można tylko przepłynąć wpraw lub łódką. Dla wygody budują wszędzie kładki, ławy i mosty. Co się znajduje na dnie rzek?

Skąd bierzecie wodę do picia? Studnie bywają bardzo głębokie. Są one obmurowane. Jak się wyciąga wodę do góry? Z niektórych studzien pompują wodę. Woda studzienna i źródłana jest najzdrowsza i najsmaczniejsza.

W wodzie żyją ryby, raki i inne zwierzęta. Do czego służy woda?

59. Piosnka o młynie.

Hej, na górze dębina,
Przy dębinie dolina.
Przy dolinie staweczek,
Przy staweczku młynek!

A w młynekczku na koło
Spada woda wesoło;
Coś tam stuka i miele,
Pewnie mąki da wiele.

Hej, z tej mąki bielutkiej
Będzie chlebuś pulchniutki;
A za chleb ten, mój Boże,
Sercem dzięki Ci złożę.

60. Niebo.

Ponad ziemią jest powietrze. Gdy ktoś blisko nas książką macha, czujemy je. Gdy się powietrze porusza,

powstaje wiatr. Powietrze wciągamy w siebie nosem i ustami. Oddychamy niem. Bez powietrza nie można żyć. Kto chce być zdrowym, musi oddychać zawsze świeżem powietrzem. Dlatego otwieramy okna, żeby powietrze do pokoju wchodziło. W powietrzu widzimy często chmury i błyskawice. Gdy się błyska, wtedy słyszać i grzmot. W lecie spada z chmur deszcz a czasem grad, w zimie zaś śnieg.

Bardzo, bardzo wysoko nad nami widać niebo. Nikt nie może do nieba wyleźć, ani ptak nawet nie może tam wzlecieć. W dzień pogodny wygląda niebo niebiesko. Często okrywa się grubemi, czarnemi chmurami. W dzień pogodny widzimy na niebie słońce, w nocy księżyc i gwiazdy.

Słońce oświeca i ogrzewa ziemię. Ono świeci jasno. Gdy wschodzi, zaczyna się dzień; gdy zachodzi, nastaje noc. Każdego dnia mamy ranek, południe i wieczór. Bez słońca nieby żyć nie mogło, wszystko musiałoby skostnieć od zimna.

W nocy świecą na niebie gwiazdy i księżyc. Gwiazdy są i we dnie na niebie, ale ich nie widzimy, bo blask słoneczny jest jaśniejszy. Gwiazdy wydają się nam tak małe, jak świętojańskie robaczki.

Księżyc nie jest zawsze pełny. Niekiedy widzimy tylko połowę jego, czasem tylko rożek, a podczas nowiu wcale go nie widać.

61. Modlitwa wieczorna.

Małuczkie ja dziecię,
Małuczka moc moja,
Co pocznę na świecie
Ja dziecina Twoja?

Dopomóż mi, Panie,
Strzeż serca trwożnego,
Anioł Twój niech stanie
U boku mojego.

62. Rok.

Rok ma cztery pory. Te są: wiosna, lato, jesień, zima. Na wiosnę okrywa się ziemia świeżą, zieloną trawą: kwiatki kwitną i pachną: ptaszki przybywają do nas zdaleka, budują gniazdzka i śpiewają.

W lecie bywa gorąco: często zdarzają się burze. Gdy sprzyja pogoda, suszą wieśniacy siano, żną i zbierają zboże. Mali i dorośli kąpią się w rzekach. — W jesieni dojrzewają wszystkie owoce. Wieśniacy zbierają ostatnie urodzaje, zgromadzają je do piwnic, żeby mieć w zimie dostatek. W zimie jest zimno. Ptaszki odleciały: ludzie siedzą w izbach ogrzanych przy jakiejś łatwej robocie. Śnieg przyoblekł ziemię białością, tylko lasy szpilkowe czernieją zdaleka. W zimie przypada dzień św. Mikołaja, wilia, święto Bożego Narodzenia i Nowy Rok. Wielkanoc i Zielone Świątki święcimy we wiośnie.

Rok ma dwanaście miesięcy. Te są: styczeń, luty, marzec, kwiecień, maj, czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień, październik, listopad i grudzień. Miesiąc ma cztery tygodnie. Tydzień składają siedm dni. Te są: niedziela, poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, piątek i sobota. Kiedy idziesz do szkoły? Które dni są wolne od nauki?

Trzy miesiące składają kwartał. Wiosna trwa przez marzec, kwiecień i maj, lato przez czerwiec, lipiec i sierpień. Wymień miesiące jesienne! Wymień zimowe!

Ile masz lat? Ile lat chodzi uczeń do szkoły?

63. Wiosna.

Wiosna! wiosna! śliczne czasy!

Zielenią się gęste lasy.

Kwiateczek się ze snu budzi.

Słychać śpiewy ptasząt, ludzi.

Trzody się pasą na trawie,
Skacze jagnię po murawie.
Ludzie! ludzie! chwalcie Pana!
Ta nam pora z nieba dana.

64. Lato.

Lato! lato! w niém upały!
Kwiatki główki pospuszczały.
I róża się pochyliła,
Ale Pan Bóg deszczyk zsyła.
On się o swe dziatki stara,
Będzie chleba, co niemiara.
Ludzie! ludzie! chwalcie Pana!
Ta nam pora z nieba dana.

65. Jesień.

Jesień! jesień! czas bogaty!
Już pożółkły liście, kwiaty;
Lecz się zato owoc złoci.
Bóg wielki, pełen dobroci.
Dzieli skarby między dziatki,
Na zimę zsyła dostatki.
Ludzie! ludzie! chwalcie Pana!
Ta nam pora z nieba dana.

66. Zima.

Zima! zima! ciężkie czasy!
Szronem się okryły lasy,
W białém futrze ziemia chodzi,
Już jój zimno nie zaszkodzi.

Mają owce wełnę swoją,
Ptaszki mrozów się nie boją.
Ludzie! ludzie! chwalcie Pana!
I ta pora z nieba dana.

67. Zagadki.

Jest okrągły młyneczek,
Pełen małych kółeczek.
Coś w nim szepce: tyk, tak, tyk, tak,
Jak w serduszkach: tyk, tak, tyk, tak.
Chociaż kółek ma wiele,
Maki jednak nie miele.

W kąciku stać muszę
Na krok się nie ruszę.
W ziemi szanowany,
W lecie zapomniany.

Cztery mam drewniane nogi,
Cztery mam po bokach rogi.
Przy mnie zawsze prosto siadasz,
Wieczerasz, obiadasz, śniadasz,
I przy mnie się uczysz nieraz.
Co ja jestem, zgadnij teraz!

Cztery nogi mam i pierze.
Chociem nie ptak, ani zwierzę.

Po papierze chodzę.
Ale nie na nodze.
Robię czarne znaki:
Zgadnij, kto to taki?

Jestem czworoboczna, czarno malowana,
Znajdziecie mię w szkole; komużem nieznana?

Jestem żółty, z wąsikami,
Darzę ludzi ziarneczkami.
Człowiek różnie mnie używa;
Zdrowy ze mnie napój bywa.

68. Od kogo wszystko?

Kto dał śliczne światelko,
Gdy się dziecię budzi?
Kto dał kwiatki i drzewka
I ptaszki dla ludzi?

Kto dał wodę w źródelku
I na chlebek zboże?
Bóg, co Go człowiek widzieć
I pojąć nie może!

Wszystko, wszystko od Niego,
O, dziecino droga,
Módlże się pobożnie
I kochajże Boga!

Hymn ludu.

Boże wspieraj, Boże ochroń
Nam Cesarza i nasz kraj!
Tarczą wiary rządy osłoń,
Państwu Jego siłę daj!
Brońmy przodków Jego koron,
Zwróćmy wszelki wroga cios;
Bo z Habsburgów tronem złączon
Jest na wieki Austryi los!

Obowiązkom swoim wierni
Strzeżmy pilnie świętych praw,
W ich obronie niech się spełni
Powołanie do enych spraw.
Pomni, jakto skroń żołnierza
Świetnie zdobi lauru krzew,
Nieśmy chętnie za Cesarza,
Za Ojczyznę mienie, krew!

Ludu pilnej pracy zbiory
Niech osłania zbrojna moc;
Niechaj kwitną ducha twory,
Niech rozpędza światło noc.
Austryi, Boże, daj wstawienie,
Na szczyt chwały racz ją wzniesć;
Słońca Swego skłoń promienie
Ku jej szczęściu, na jej cześć!

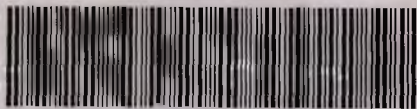
Spólność, jedność powołania
Niech przenika wszystkim lud,
Bo złączonych sił działania
Zdolne przemódz wszelki trud.
Dążąc spolem ku celowi,
Chciejmy bratnio siły zlać,
Szczęść Monarsze, szczęść krajowi,
Austria będzie wiecznie stać!

Przy Cesarzu mile władza
Cesarzowa pełna łask;
Wszystek lud Jej hołdy składa,
Podziwiając cnót Jej blask.
Franciszkowi Józefowi
I Elżbiecie, Boże, szczęść,
Habsburskiemu szczęść Domowi,
Sława jemu, chwała, cześć!



Biblioteka Śląska w Katowicach

ID: 0030001306936



II 1138293